goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
29 lipca 1942 r.
Nr. 317
Cena w Wilnie 5 fen.

Na szerokim froncie przekroczono Don na wschód od Rostowa

Osiągnięto odcinki Manycz i Sal

Walki trwają w wielkim łuku Donu. — Na środkowym odcinku zniszczono otoczone siły sowieckie. — Birmingham bombardowano wielkimi siłami

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschodzie w postępującym naprzód ataku został silnie powiększony na południe przyczółek mostowy nad Donem koło Rostowa. Na wschód od miasta piechota i zmotoryzowane oddziały przekroczyły na szerokim froncie Don i po złamaniu nieprzyjacielskiego oporu osiągnęły odcinki Manycz i Sal. W wielkim łuku Donu trwają walki na północny zachód od Kałacz. Na południe od tej miejscowości niemieckie i sprzymierzone wojska osiągnęły lub przekroczyły cały dolny bieg Donu. Lotnictwo przez silne ataki brało szczególny udział przy łamaniu nieprzyjacielskiego oporu na południe od Rostowa. Także wczoraj podczas dnia i nocy atakowano arterie dostaw, ruch pojazdów i bazy lotnicze Sowietów. Przy czym zniszczono liczne pociągi, wagony kolejowe, liczne frachtowce na Wołdze i samoloty.

W rejonie Woroneża po niezrównanie wielkich stratach w ludziach i materiale w dniu wczorajszym prócz pojedyńczych miejscowych natarć nie atakowali bolszewicy więcej. Na środkowym odcinku frontu zniszczono lub wzięto do niewoli otoczone siły nieprzyjaciela.

Na froncie Wołchowa został odparty w ciężkiej walce wręcz nieprzyjacielski atak na przyczółek mostowy.

W Egipcie atakował nieprzyjaciel w nocy niemiecko-włoskie stanowiska pod El Alamein silnymi oddziałami piechoty i czołgów. W przeciwnatarciu zostali Brytyjczycy z wielkimi dla nich stratami odrzuceni, przy czym wzięto 1.000 jeńców i zniszczono 60 pojazdów pancernych.

Samoloty bojowe i pikujące brały skuteczny udział w walkach odpierających. W walkach powietrznych zestrzelili niemieccy myśliwcy bez własnych strat 9 brytyjskich samolotów. Niemieckie samoloty bojowe kontynuowały niszczenie baz lotniczych na Malcie.

W walce z Wielką Brytanią atakowało lotnictwo w dniu wczorajszym liczne obiekty przemysłowe i ruchu w południowej i środkowej Anglii pojedyńczymi samolotami, a podczas ubiegłej nocy — większymi siłami brytyjskie centrum przemysłowe Birmingham, jak i ważne urządzenia wojskowe w kilku innych miastach w Midlands i wschodniej Anglii. Wskutek celnych trafień zaobserwowano liczne zniszczenia i rozciągające się pożary.

Przy bezskutecznych pod względem wojskowym dziennych atakach niepokojących pojedyńczych brytyjskich bombowców na osiedla na obszarze północno-zachodnich Niemiec zestrzelono 3 samoloty.

BERLIN. Sfery wojskowe podają, że liczba brytyjskich bombowców atakujących Hamburg w nocy na poniedziałek wynosiła 65 do 70, z których według dotychczasowych doniesień ze sfer wojskowych zestrzelono 18 samolotów.

Na czele swoich wojsk...

BERLIN. Podczas zdobycia szturmem silnie umocnionego miasta Batajska odznaczyli się przede wszystkim generał dowodzący korpusem armii, generał wojsk górskich Konrad, oraz dowódca pewnej dywizji piechoty, generał porucznik Schneckenburger. Oni to walcząc osobiście na czele atakujących oddziałów zdobyli szturmem 26 lipca miasto.

Atak na Port Darwin

BERLIN. Broń powietrzna marynarki japońskiej dokonała 25 lipca silnych ataków powietrznych na bazy australijskie, Port Darwin i Townsville. W Port Darwin trafiono statek transportujący wojsko poj. 4500 ton rej. br. tak ciężko, że zatonął. Przyczyniono dalsze zniszczenie kwartałom zabudowanym barakami, które się paliły od poprzednich ataków bombowców. W Townsville, znaczniejszym mieście portowym północnego Queenslandu również wyrządzono wielkie szkody w urządzeniach portowych i halach magazynowych. Miejscowa radiostacja została zniszczona, a urządzenia kolejowe uszkodzone. Dwa japońskie samoloty nie wróciły do swych baz.

W kraju Papuasów (Nowa Gwinea) udało się Japończykom rozszerzyć swe władanie na teren około Buna. Pas wybrzeża o szerokości przeszło 80 kilometrów już się znajduje w posiadaniu Japończyków. Ludność miejscowa, przeważnie Papuasi, witała jako przyjaciół oddziały japońskie po ich wylądowaniu, tak jak i w innych częściach Nowej Gwinei. Nigdzie nie doszło do starć z ludnością.

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna powiadomiła, że niezależnie od strat statków nieprzyjacielskich, podanych do wiadomości w dniu 18 lipca, stwierdzono, że w czasie od 1 do 16 lipca zatopiono lub uszkodzono przez japońskie łodzie podwodne jeszcze 8 następnych statków nieprzyjacielskich ogólnej pojemności 71000 ton rej. br.

Fundacja Reinharda Heydrich'a

PRAGA. Protektor Rzeszy na Czechy i Morawy w porozumieniu z innymi kompetentnymi wyższymi władzami Rzeszy, utworzył instytucję badań naukowych pod nazwą „Fundacja Reinharda Heydrich'a, Fundacja Rzeszy dla naukowych badań w Pradze". Zadanie tej instytucji polega na badaniu stosunków narodowych, kulturalnych, prawnych i gospodarczych Czech i Moraw oraz obszarów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Organizację tej fundacji polecono specjalnemu pełnomocnikowi protektora Rzeszy do spraw gospodarczych i profesorowi katedry nauk narodowych i nauki o narodowościach na uniwersytecie Karola, dr. Hansowi Joachimowi Beyer'owi. Utworzenie tego instytutu badawczego spełnia szczególne pragnienia zmarłego wskutek zamachu zastępcy protektora Rzeszy Heydrich'a.

Załamanie się ataków brytyjskich na froncie egipskim

Lotnictwo zaatakowało nieprzyjacielskie czołgi, dowożące posiłki. Zniszczenie trzech samolotów brytyjskich

RZYM. Włoski komunikat sił zbrojnych z poniedziałku ma następujące brzmienie:

Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje:

Nieprzyjacielska próba ataku na południowy odcinek frontu egipskiego załamała się o natychmiastowy opór włoskich oddziałów. Wzięliśmy jeńców.

Lotnictwo wspierało działania bojowe na lądzie i kilkakrotnie atakowało drogi dowozu nieprzyjacielskich posiłków. Angielski nalot na Tobruk wyrządził nieduże szkody i pociągnął za sobą kilka ofiar. Jeden z nieprzyjacielskich samolotów zestrzeliła obrona z ziemi. Oddziały Spitfire'rów, które próbowały zaatakować bombowce Osi, powracające ze skutecznej akcji na Maltę, zostały napadnięte przez myśliwce niemieckie i włoskie. Niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Bitwa nocna pod Rostowem

Zacięta walka o każdy dom. Jedna zapora minowa za drugą

PK. Przez nieprzejrzane pola słonecznikowe torują sobie drogę wozy pancerne i armaty bojowe. Lecz raptem kończy się ten złocisty i kwitnący teren: krajobraz dalekich zielonych wzgórz i pagórków pokrytych trawą stepową, kraj spadzistych wąwozów i łaodnych żyznych dolin graniczy na horyzoncie z sylwetką szeroko rozrzuconego miasta Rostowa. Nad nim wznoszą się ciemne i czarne słupy dymu.

PRAWIE NIE DO ZDOBYCIA.

Puszczamy znowu nasz tabor w ruch i rozpoczynamy atak. Z zachodu, północy i wschodu aż pod samo miasto wbiły swe kliny łamiące opór oddziały pancerne, dywizje piechoty i jednostki SS, jak również oddziały słowackie. Miasto otacza od zachodu i północy pas fortyfikacyj, budowany w ciągu długich miesięcy z gęsto rozgałęzionym systemem bunkrów i olbrzymimi środkami oporu, szerokimi i głębokimi rowami przeciwpancernymi, mającymi na celu spotęgowanie niedostępności tych fortyfikacyj. Mając przed sobą zdjęcia z lotu ptaka naszych lotników wywiadowczych można by uważać to miasto za niemożliwe do zdobycia. Lecz jakaż forteca jest nie do zdobycia po upadku Sewastopola?

WALKA O ROWY STRZELECKIE.

Gdy od północy zbliżające się oddziały pancerne niepowstrzymanie zbliżają się w olbrzymim wysuniętym na wschód półkolu do Rostowa dla ukoronowania swych czynów zdobyciem głównego miasta nad Donem po przejściu w ciągu kilku dni przeszło 500 klm., dywizje posuwające się od zachodu miały krótszą drogę i o kilka godzin wcześniej znajdowały się przed pierwszym rowem pancernym.

Zwykły krajobraz pól słonecznikowych i żółtych przestrzeni, zasianych jęczmieniem pozostał daleko za nami. Silny ogień artylerii nieprzyjacielskiej dowodzi, że nieprzyjaciel nie odda nam miasta bez walki. W znoju dnia letniego rowy przeciwpancerne zostały zasypane przez naszych spoconych, pokrytych kurzem i opalonych na brązowo pionierów. W pół godziny później sunęły przez nie gąsienice. Pierwsza większa przeszkoda została zdobyta. Rostów jest już bliżej.

ATAKUJĄ SAMOLOTY.

Samoloty pikujące, ci pomocnicy, torujący drogę piechurom i wozom pancernym, co raz to przelatują nad wzgórzami i rozpoczynają pikowanie. Można zauważyć moment wyskakiwania bomby, widać jak się wznoszą wielkie chmury dymu i słychać głuchy odgłos wybuchów. Bezustannie atakują eskadry ciężkich bombowców pole bitwy w celu rozbicia nieprzyjaciela w samym mieście. Jeden rów pancerny za drugim jest zaciekle broniony i jeszcze zacieklej zdobywany. Walka artyleryjska dosięga niesłychanego rozmiaru. Powietrze grzmi i ziemia drga. Po obu stronach klina przełomowego pracują oddziały minowe pionierskie. Za pomocą białych taśm wskazuje się tor dla posuwających się wozów pancernych. Wyłącznie ta wąska droga jest wolna, gdyż po obu stronach teren jest przepełniony niezliczonymi minami.

Tak biegną godziny za godziną. Dywizja pancerna posuwa się jak olbrzymi robak wojenny, miażdżąc i otaczając Rostów. W nocy świecą nad miastem ogromne pożary. To lotnicy i artyleria trafili w składy ropy i amunicji. Czerwony blask łuny znacznie ułatwia dalsze posuwanie się pionierów i strzelców na motocyklach aż do gęstego pasa fortyfikacyj. Nie ma ani jednej chwili spokojnej, strzały z broni rozmaitego kalibru grzmią wśród nocy.

DOM ZA DOMEM.

O świcie motocykliści i pionierzy przezwyciężyli ostatni z 3 rowów pancernych i dotarli do pierwszych domów. Lecz tu rozpoczyna się piekielna walka. Wozy pancerne sowieckie strzelają z ukrytych stanowisk z podwórek i składów. Dwa nasze pancerne wozy wywiadowcze stają w płomieniach. Na przedmieściu Rostowa wszczyna się zacięta walka uliczna, jeden czołg przeciwko drugiemu, podczas gdy strzelcy posuwają się od domu do domu, atakując z chwilowego przykrycia co raz to nowy nieznany obiekt. Z nastaniem ciemności rozpoczyna się zdradzieckie strzelanie z domów i piwnic; staramy się zabezpieczyć zdobyte części miasta. Plondrujący cywile przemykają mimo i znikają u wejść i podwórek. Słychać terkotanie karabinów maszynowych piechoty, nadeszłej w ciągu dnia. Nieprzyjaciel cofnął się do południowej części miasta i tam się okopał. Jak pochodnie świecą palące się budynki.

Potworna detonacja rozbrzmiewa nad drżącym w piekielnym hałasie, poranionym półmilionowym miastem nad Donem. To wyleciał w powietrze potężny blok domów, wysadzonych w powietrze przez Sowiety. Jest to wspaniałe widowisko tej nocnej bitwy. Nad ranem dochodzą nasze czołgi do rzeki. Niezwłocznie organizują pionierzy przewóz promem. Już we wczesnych godzinach porannych pierwsze kompanie przeprawiły się przez Don. Ostatni opór przeciwnika został złamany przez niemieckiego żołnierza, żołnierza, którego ożywia dawny i jego nową nadzwyczajną broń duch ofensywy.

Brak pomocy dla Sowietów

Armia i flota amerykańska zużywają same dostawy przewidziane na podstawie ustawy o dzierżawie i pożyczkach dla aliantów

DAZ. SZTOKHOLM. Oświadczenie „Wallstreet Journal", że potrzeby armii i floty amerykańskiej spowodują ograniczenie rooseveltowskiego programu pożyczkowo-dzierżawnego wywołało wśród społeczeństwa amerykańskiego bardzo duże wrażenie. Zapowiedź ta, którą trzeba uważać jako przyznanie się do ciężkich strat okrętów a zwłaszcza do zadanych ostatnio niszczących ciosów brytyjsko-amerykańskim konwojom, atakuje cała prasa nowojorska i opatruje komentarzami, których ton jest całkowicie pozbawiony pewności.

Jak pisze „New York Times", trudno tutaj powiedzieć, do jakiego stopnia oświadczenie to jest rezultatem specyficznej teorii, że tylko Amerykanie mogą wygrać tę wojnę, czy też tłumaczyć je trzeba brakiem tonażu. Od czasu wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej upłynęło 13 miesięcy. Anglia i Stany Zjednoczone miały „wymarzoną okazję" do działania, mimo to jednak rzeczywiste rezultaty narad anglo-amerykańskich przynoszą rozczarowanie. Mimo wielu komunikatów o zamierzonych przez obydwa kraje wysiłkach dla odciążenia Rosji nie osiągnięto do tej pory niczego. Dlatego należy stworzyć jednolite naczelne dowództwo w każdym kraju i jednolite naczelne dowództwo wszystkich narodów sprzymierzonych, ażeby pokonać zwlekanie i bezczynność. Odwleczenie tego środka zaradczego opóźni skuteczną pomoc dla Związku Sowieckiego. „Czasu obecnie jest bardzo mało", zaznacza w końcu gazeta.

„New York Herald Tribune" posuwa się w swojej krytyce jeszcze dalej, pisząc, że naród amerykański opanowuje rosnące uczucie niecierpliwości i rozczarowania, ponieważ wzmagająca się siła militarna Stanów Zjednoczonych nie może skutecznie pomóc Sowietom, ani zapewnić pomocy na innych miejscach. Militarna sytuacja światowa wymaga energicznej skoncentrowanej akcji. Lecz ze względu na wiele sprzecznych wobec siebie wymagań i wobec potrzeby koncentracyj na wielu miejscach potrzeba jednolitego dowództwa, aby przeprowadzić systematyczną akcję rozporządzalnymi środkami, które powinny być tam użyte, gdzie okazja jest największa. Globalna wojna czyni koniecznym globalne naczelne dowództwo.

Jeśli chodzi o wizytę Litwinowa w Białym Domu osłaniają się urzędowe czynniki waszyngtońskie nadal tak jak i poprzednio płaszczem milczenia. Według jednak domysłów gazet nowojorskich nie może ulegać żadnej wątpliwości, że Litwinow podniósł natarczywe żądania akcji pomocniczej dla Związku Sowieckiego. Waszyngtoński korespondent „New York Times" mówi otwarcie, że Roosevelt i Litwinow konferowali na temat uruchomienia drugiego frontu w Europie. Wnet po rozmowie z ambasadorem sowieckim przyjął prezydent głównodowodzącego lotnictwem pierwszej armii, generała Bradleya, który, jak później zakomunikowano z Białego Domu wkrótce uda się z misją sowiecko-amerykańską do Moskwy.

„Rosja Sowiecka przeżywa kryzys podobny do kryzysu pod Dunkierką" — oświadczył jak podają amerykańskie komunikaty radiowe, ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Litwinow. „Jeśli alianci chcą wygrać wojnę przy niedużych ofiarach, to obecnie jest najwyższa pora do uruchomienia drugiego frontu".

Jak poważnie osądza się w Stanach Zjednoczonych sytuacja na polu żeglugi wynika z artykułu w tygodniku „Time", gdzie pisze się, że każdy, kto sobie wyobraża, że marynarce amerykańskiej udało się przepędzić nieprzyjacielskie łodzie podwodne od wybrzeży amerykańskich, ten niechaj tylko przeczyta komunikat amerykańskiego ministra marynarki, aby się przekonać nie tylko o czymś przeciwnym, lecz także o tym, że sytuacja jest daleko poważniejsza aniżeli była przed miesiącem. Chociaż i nie podaje się dokładnych danych, to jednak nikt nie zaprzeczy w Waszyngtonie, że liczba zatopionego tonażu w maju wyższa jest aniżeli w kwietniu, a w czerwcu jeszcze wyższa aniżeli w maju.

Co raz większa zatem staje się przepaść między budową nowych a liczbą zatopionych okrętów. Również gazeta „Washington Star" podaje, że brak tonażu sprawia strategii Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii największy ból głowy. W chwili obecnej za mało jest tonażu handlowego, aby wypełniać życiowo ważne zadania zaopatrzenia Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego jak również Australii oraz obsłużyć dostawami wojska. Nadto problem tonażu staje się co raz bardziej ostry, ponieważ zatapiane przez łodzie podwodne i lotnictwo Osi okręty przewyższają tonaż nowo budowanych statków.

RZYM — TOKIO — RZYM W SAMOLOCIE

Lotnicy włoscy przywieźli orędzie przyjaźni

RZYM. Samolot włoski dalekodystansowy „Savoia — Marchetti", jak urzędowo powiadamiają, przeleciał z Rzymu do Tokio i z powrotem, w celu przewiezienia narodowi japońskiemu koleżeńskiego powitania od narodu włoskiego.

20 TYSIĘCY KILOMETRÓW LOTU

Samolotem kierował podpułkownik Moscatelli, który przelatywał już 22 razy Atlantyk. Samolot przeleciał 26 tysięcy km. planowo z Europy do Azji i z powrotem do pewnego portu lotniczego we Włoszech środkowych. Przybyli zostali przy wysiadaniu powitani przez Duce. Szef gabinetu ministerstwa lotnictwa, generał Casero, przeczytał przywiezione przez lotników orędzie japońskich ministrów wojny i marynarki, przeznaczone dla Duce, wyrażające podziw narodu japońskiego dla tego nowego czynu lotnictwa faszystowskiego. Duce wyraził swe uznanie załodze samolotu.

NIE BYŁO SPOTKANIA Z NIEPRZYJACIELEM.

Dowódca lotu, podpułkownik Moscatelli opowiedział, że lot był obmyślany szczegółowo i wobec braku radiostacji na samolocie wzięto pod uwagę przy obliczaniu długotrwałości lotu również i stan pogody. Samolot leciał stale na możliwie znacznej wysokości, od dołu chroniony warstwą chmur i powietrza, co było bardzo ważnym czynnikiem, gdyż przelot odbył się przez morze, a następnie przez Chiny do Japonii, przeważnie nad terenem nieprzyjacielskim. Podczas całego lotu nie było żadnego spotkania z nieprzyjacielem.

POMYŚLNA POGODA.

Jak oświadczył podpułkownik Moscatelli samolotowi nie groziło straszne dla lotników niebezpieczeństwo prądów monsunu o wybrzeży wschodniej i południowej Azji. Wiatr ten zmuszał holenderskie towarzystwo lotnicze oraz Air France przerywać rocznie swe loty do Batawii i Indii. Zagangesowych na 2 miesiące w letniej porze. Nad Morzem Żółtym dały się odczuć skutki ruchu atmosfery z pustyni Gobi. Koło Japonii pogoda wyjątkowo pomyślna.

Podczas całego lotu żaden z przyborów nie odmówił posłuszeństwa i motory pracowały bez zarzutu. Podpułkownik Moscatelli powiedział: „Niewiele jest motorów, umożliwiających takie loty. Wysokie wymagania, stawiane motorom, dały się szczególnie odczuwać podczas odlotu ciężko obładowanej maszyny".

STALE UŻYWANO TLENU.

O samym locie opowiadali dowódca i lotnicy rozmaite szczegóły. Prawie stale używali oni tlenu, gdyż maszyna leciała na wielkiej wysokości. Samolot był ogrzewany od środka, nawet podczas lotu nad strefami tropikalnymi. Załoga postanowiła jeść jak najmniej, żeby nie obciążać siebie jadłem; jednak apetyt przeważył, tak że lotnicy spożyli swą całkowitą porcję żywności, nie naruszając jednak rezerwy, zabranej dla lądowania przymusowego. Pięciu ludzi w ciągu dnia wypiło 5 litrów kawy. Spali oni kolejno zmieniając się jeden za drugim, tak że w każdej chwili 4 osoby były zajęte. Hasłem ich pracy było: „cierpliwości i uwagi"! Samolot posiadał z sobą broń i spadochrony Lecz jak już wspomniano, na całym przelocie nie spotkano żadnego lotnika nieprzyjacielskiego i nie narażono się z tej strony na żadne niebezpieczeństwo.

ODWIEDZINY ODBYŁY SIĘ W TAJEMNICY.

Lot odbyto w trzech etapach i dwóch lądowaniach po drodze, z czego jedno odbyło się już na terytorium japońskim.

Podczas pobytu w Japonii, trwającego 12 dni, samolot został doprowadzony do porządku przez mechanika załogi z pomocą pewnego japońskiego kolegi w ciągu trzech dni. Przyjęcie w Japonii było bardzo serdeczne. Obecni byli na niem przedstawiciele wojska i rządu. Załoga była podejmowana przez prezesa ministrów Tojo. Jednak pobyt lotników był utrzymany w tajemnicy.

Niemiecka księgowość

Nazwy zatopionych na Oceanie Północnym okrętów

BERLIN. Ogłoszone w komunikatach Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych od 5 do 10 lipca 1942 r. wielkie sukcesy niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa w walce przeciwko wielkiemu angielsko-amerykańskiemu konwojowi na Oceanie Lodowatym znajdują swoje pierwsze częściowe potwierdzenie na podstawie wypowiedzi jeńców. Konwój składał się z 37 transportowców o ogólnym tonażu 231090 TRB, a statki te płynęły w dziewięciu kolumnach po 4 okręty. 21 z tych załadowanych materiałem wojennym i produktami żywnościowymi parowców o ogólnym tonażu 136081 TRB można było na podstawie dotychczasowych wypowiedzi uratowanych kapitanów i członków załogi zestawić według nazw. Chodzi tu o następujące okręty:

„River Afton" (5479 TRB), „Earlston" (7000), „Empire Byron" (9000), „Christopher Newport" (6000), „Hondnu" (6977), „Daniel Morgen" (8770), „Pan Kraft" (5644), „Silver Sword" (4937), „Azerbaidjan" (6114), „Exford" (4969), „Hartlebury" (5082), „Olepana" (6069), „Alcoa Ranger" (5116), „Winston Salem" (6223), „Alderdals" (8403), „John Witherspom" (10900), „Carlton" (5127), „Hoosier" (4988), „El Capitaen" (5216), „Empire Tide" (6800) i „Paulus Potter" (7168).

60 proc zatem zatopienia tego wielkiego konwoju potwierdzili już uratowani sami członkowie załóg. Również nazwy pozostałych okrętów, zatopionych przez łodzie podwodne i samoloty, zostały już w międzyczasie całkowicie ustalone. Ponieważ zwozi się jeszcze dalszych rozbitków, głównie przez łodzie podwodne do niemieckich baz, można będzie o dalszych szczegółach dowiedzieć się w najbliższych dniach.

BERLIN. Dalekosiężne baterie niemieckiej marynarki wojennej ostrzeliwały w nocy na niedzielę brytyjski konwój w Kanale. Zdołano zaważyć, że okręty brytyjskiego konwoju w rozmaitych kierunkach w najszybszym tempie starały się dopłynąć do brytyjskiego wybrzeża.

—oOo—

Mimo nieprzyjacielskiej agitacji:

Woroneż pozostaje twardo w ręku niemieckim. — Spojrzenie na miasto widm

NDZ. Stratę Woroneża odczuwają bolszewicy nie tylko jako wielką klęskę militarną, lecz oznacza ona dla nich równocześnie ciężką porażkę moralną i propagandową. Do tego dochodzi i to, że miasto na wąskiej przestrzeni skupia najważniejsze gałęzie przemysłu które umożliwiały armii bolszewickiej opór na tym odcinku frontu. Bolszewicy widocznie do ostatniego momentu nie liczyli się z tym, że będą musieli miasto opuścić. W tym przekonaniu wzmocnili dobrze rozbudowany system obronny. Mimo to Woroneż nie mógł się utrzymać wobec nacisku niemieckiego.

Wkrótce po rozpoczęciu ataku przez armię niemiecką musiały Sowiety w ucieczce opuścić miasto. Jeśli dzisiaj wroga agitacja twierdzi, co nie jest prawdą, że Woroneż pozostaje tak jak i poprzednio w ręku bolszewików, to nie docenia ona możliwości, jakie posiada armia niemiecka, by tego rodzaju celowe kłamstwa skutecznie obalać. Niezależnie od tego nasz pełen wydarzeń czas pędzi wciąż bardzo szybko naprzód ponad takimi sporami słów ku bardziej aktualnym sprawom.

Jak wygląda Woroneż? Jak każde sowieckie miasto bezpośrednio po zdobyciu go. Środek miasta przedstawia obraz absolutnego zniszczenia. Również i tutaj wiele przemawia za tym, że komisarze starali się zmusić także i ludność cywilną do ostatniego rozpaczliwego oporu. Liczne barykady na ulicach i zapory pancerne miały przenosić walkę z jednej dzielnicy miasta do drugiej, z jednej ulicy na drugą. Ale w każdej z tych zapór znajduje się dzisiaj przerwa, jest to ślad drogi niemieckiego ataku. W przeważnej ilości domów, o ile nie runęły one pod miażdżącymi ciosami niemieckiego lotnictwa i artylerii, nie ma ani jednej szyby całej w oknach. Liczne druty telegraficzne, stała oznaka miast na wschodzie, zwisają w splątanych kłębach ze słupów i z domów. Ulice zasiane są lejami od granatów i rumowiskami, jakie naniosła burza niemieckiego ataku z rozbitych domów. Równocześnie jednak po szerokiej głównej ulicy, Prospekcie Rewolucji, z jej wielkimi gmachami administracyjnymi można poznać polityczne i geograficzne znaczenie miasta.

W tych dniach Woroneż przypomina raczej miasto upiorów. A niewielu mieszkańców, którzy pozostali w mieście, objęło rolę statystów w tym piekle. Obładowani wszelkimi manatkami ciągną oni z domu do domu i okradają swoich zbiegłych współobywateli. Taki jest koniec błędnych teoryj Marxa i Lenina. Są to kruki na pobojowisku. Tak samo jak one ponurzy, chciwi i niepowściągliwi. I jeszcze jedno s. ostrzeżenie rzuca się w oczy w miastach sowieckich, które dopiero co zostały zajęte; ludzie nie wypowiadają ani jednego słowa głośno, jak gdyby nie chcieli mącić mowy granatów, które również nad Woronieżem wypowiedziały spiżowy wyrok tej wojny. Groza ta będzie z każdym dniem co raz bardziej rzednieć. Porządkujące ręce opanują chaos, a Woroneż jako wysunięte stanowisko niemieckiego ataku dopiero wówczas odzyska swoje wielkie znaczenie.

Dlaczego Anglia puszcza wolno

komunistycznego tygrysa w Indiach?

SZANGHAJ. „Dlaczego Anglia puszcza wolno niebezpiecznego komunistycznego tygrysa w Indiach?" zapytuje gazeta „Tairiku Schimpo" w swoim artykule wstępnym, w którym omawia angielską politykę, sejącą niezgodę w Indiach. Anglia zezwoliła znowu na działalność partii komunistycznej w Indiach w pierwszej linii dlatego, by dążeniu Hindusów do jedności politycznej rzucić kamienie pod nogi. Fakt, że Anglia musi się chwytać wszystkich środków dla przeszkodzenia jedności Hindusów, jest dostatecznie znamienny dla przymusowej sytuacji Anglii.

Zbrojny wywiad nad wybrzeżem Anglii

BERLIN. DNB. Ze źródeł wojskowych donoszą: W ciągu 26 lipca odbyły niemieckie samoloty bojowe zbrojny wywiad nad brytyjskim obszarem morskim i przybrzeżnym i po spełnieniu swego zadania powróciły z dobrymi rezultatami wywiadu do miejsca swojego startu.

Zbadanie zbombardowanych objektów w atakowanym w nocy na 26 lipca mieście Middelsborough wykazało, że zrzucone na ważne ze stanowiska wojennego i wojskowe zakłady tego miasta bomby wywołały ogromne szkody. Jeszcze wczoraj można było zauważyć liczne, wielkie pożary.

Brytyjski samolot transportowy

rozbija się na wzgórzu w Indiach

SZTOKHOLM. DNB. Według komunikatu Reutera z New-Delhi, poniosło śmierć 11 oficerów i żołnierzy, lecących samolotem transportowym, który lecąc w wśród burzliwych chmur rozbił się na pewnym wzgórzu. Komunikat kwatery głównej lotnictwa, wysłany w sprawie tego nieszczęśliwego wypadku, głosi, że wśród ofiar znajdował się między innymi pierwszy oficer łącznikowy amerykańskiej marynarki.

Spadek kursu dolara

Uchwała na panamerykańskiej konferencji finansowej w Waszyngtonie dotycząca przymusowego deponowania w Południowej Ameryce banknotów dolarowych, przywożonych z zagranicy, spowodowała poważne ograniczenia handlu dolarami w Południowej Ameryce. W Buenos Aires przestano już notować kurs dolara. Okazało się to koniecznym dlatego, że niedawno przedtem kurs dolara spadł na 2,20 pesos, podczas gdy normalny kurs wynosi 4,20 pesos.

Ta dewaluacja banknotów dolarowych, która pośrednio została spowodowana przez uchwały konferencji finansowej, odbiła się poważnie także na kursie dolara na czarnych giełdach Połudn. Ameryki. Wartość banknotów dolarowych wynosi tam obecnie 50 proc. ich wartości z ubiegłego tygodnia. Pomimo że rządy państw południowo-amerykańskich zabroniły uprawiania interesów czarnogiełdziarskich, czarna giełda ma tam poważne znaczenie. Waszyngton „zobowiązał" się swego czasu do zawierania wszelkich transakcyj dolarowych ze środkowo — i południowo-amerykańskimi krajami tylko przez kompetentny bank narodowy. W Waszyngtonie spodziewają się, że w ten sposób będzie można wykonywać jeszcze na jednym odcinku kontrolę nad państwami ibero-amerykańskimi.

Wypchany złotem żyd

TUNIS. Podczas zbliżania się oddziałów wojsk Osi zbiegł z Egiptu w kierunku Palestyny jeden z żydowskich właścicieli wielkiego domu handlowego Cicurela.

Gdy już przeszedł on przez kontrolę celną nad Kanałem Suezkim, pewien urzędnik celny poklepał go protekcyjnie po ramieniu, życząc szczęśliwej podróży do ziemi obiecanej. Jakież jednak było zdziwienie tego urzędnika, gdy stwierdził, że ramiona żyda są wypchane twardymi przedmiotami. Bliższe badanie wykazało, że ubranie żyda było od góry do dołu wypchane złotymi monetami i kosztownościami.

„Niewiele dobrego o bitwie na Atlantyku"

Kłopoty z łodziami podwodnymi pewnego admirała Stanów Zjednoczonych A. P.

MADRYT. (DNB). Admirał St. Zjedn. A. P. Pratt omawia w „News Week" wzrastającą liczbę zatopień statków u wybrzeża amerykańskiego i pisze: „Niewiele dobrego jest do zakomunikowania o bitwie atlantyckiej. Jakkolwiek rozbudowaliśmy nasz system konwoju karawan statków transportowych, to jednak zatopienia statków dotychczas nie zmniejszyły się. Szczególnie trudne jest zwalczanie niemieckich łodzi podwodnych.

Wyszukanie łodzi podwodnej — pod powierzchnią wody, można porównać z szukaniem szpilki w kupie siana".

Czasopismo amerykańskie „Liberty" stwierdza: „jesteśmy zablokowani przez niemiecką broń łodzi podwodnych i wystawieni na ustawiczne ataki. Nasi marynarze muszą przejść przez straszliwy ogień zaporowy niemieckich łodzi podwodnych, a nie znaleźliśmy dotychczas żadnej skutecznej broni dla ich zwalczania".

Cripps grozi ponownie Indiom

i szuka osłony tyłów w USA

SZTOKHOLM. Lord kanclerz i równoczesny pomocnik Stalina w Londynie, sir Stafford Cripps wygłosił w niedzielę przemówienie przez radio, które zwrócone było do Ameryki Północnej. Starał się on zapewnić poparcie Stanów Zjednoczonych przy przyszłym postępowaniu Anglii w Indiach i oświadczył między innymi, że hinduska uchwała przeprowadzenia kampanii nieposłuszeństwa może wywołać chaos i nieporządek w Indiach. Akt ten ma na celu przeszkodzić walce Ameryki Północnej i Anglii i pomóc przeciwnikowi. Anglia musi opierać się na tym, by utrzymać Indie jako bazę. Przy tym liczy Anglia na pomoc i poparcie Stanów Zjednoczonych. W sposób obłudny, na jaki zdobyć się może tylko Anglik, ostrzega tutaj Cripps przed chaosem i nieporządkiem, które on sam i jego mocodawcy chcą sprowadzić przez rozpętanie bolszewickiej bestii nad Indiami. To zas, że Stany Zjednoczone mają przy tym okazać pewną pomoc, jest dobrym dowodem tego, że Anglia sama nie może już sobie dać rady ze sprawami imperium.

Naprężona sytuacja zaopatrzeniowa

w Południowej Afryce

Edinburgska gazeta „Scotchman" opublikowała sprawozdanie o sytuacji w Unii Połudn. Afryki. Powiada się w nim m. in., że teraźniejsza wojna dobrze zrobiła nielicznej warstwie górnej, jeśli chodzi o jej dobrobyt. Warstwa ta zarabia dobrze na wojnie. Natomiast szerokie masy ludności w Unii zaczynają odczuwać nieustannie zmniejszanie się koniecznych do życia codziennego towarów. I tak co piątek wychodzi gazeta urzędowa, w której pojawiają się coraz to nowe zarządzenia o gospodarce przymusowej, coraz to bardziej ścieśniające gospodarcze życie Południowej Afryki. Państwo powoli bierze pod swoją kontrolę najróżnorodniejsze towary, poczynając od materiałów budowlanych a kończąc na drobnostkach, jak np. orzeszkach ziemnych. Gazety musiały zmniejszyć swoją objętość o 60 proc. ze względu na konieczność oszczędzania papieru. Brak papieru jest tak duży, że gospodynie domu przy kupnie nie otrzymują towarów opakowanych, lecz muszą przy nosić swój papier. Kontroler cen opublikował nowy cennik i oświadczył, że aczkolwiek należy pochwalić politykę rządu podwyższenia zarobków, tym niemniej musi ono w konsekwencji doprowadzić do zwyżki cen.

W związku z tym, że zwiększyło się znaczenie portu w Kapsztadzie jako bazy morskiej, zostaną tam wybudowane suche doki. Prasa południowo-afrykańska w chwili obecnej robi dużo krzyku z powodu tych suchych warsztatów okrętowych i podkreśla z ironią, że pieniądze, potrzebne na tę imprezę, spowodowaną wypadkami wojennymi, będzie musiał dać podatnik brytyjski.

ANTAKYA. Wśród osobistości irackich, które padły ofiarą nowej fali aresztowań brytyjskich, znajduje się były burmistrz z Bagdadu Dżelal Chalid i poseł do irackiego parlamentu Rafael Mutif.

„Superlatywne cechy"

AMSTERDAM. W komunikacie iskrowym z Moskwy na temat walk na rosyjskim froncie południowym — mówi się między innymi, że wojska niemieckie „nigdy przed tym nie wykazały w takim stopniu jak właśnie teraz swoich superlatywnych cech przy szybkim ściąganiu mas wojskowych i przy organizacji ich przez sztab generalny oraz przy transportach w nadmiarze posiadanych, dobrze wyszkolonych oddziałów zmotoryzowanych".

Tojo ostrzega Australie

Program o pięciu punktach dla wzmocnienia wojennej struktury Japonii

OSAKA. Prezes ministrów Tojo wygłosił wobec przeszło 20.000 osób przemówienie, dając treściwy przegląd sytuacji światowej i przekładając program, składający się z pięciu punktów w celu dalszego wzmocnienia struktury wojennej narodu japońskiego.

O Indiach oświadczył prezes ministrów: „Wobec decyzji swej pokonania Stanów Zjedn. i Wielkiej Brytanii, Japonia nie może dopuścić do dalszego istnienia wpływu anglo-amerykańskiego w Indiach".

Jak już nieraz stwierdzono, Japonia chętnie okaże swe poparcie Indiom i okaże współpracę dla urzeczywistnienia ich pragnień już od tak dawna żywionych. Panowanie nad Indiami od dawna było podstawą istnienia władzy światowej Wielkiej Brytanii.

Prezes ministrów dalej powiedział: „Australia, obecnie na dalekim Oceanie zupełnie izolowana, poczuła się zmuszoną w swej godnej pożałowania sytuacji do żebrania beznadziejnej pomocy u Stanów Zjednoczonych. O ile by australijscy mężowie stanu nadal wahali się w różne strony i nie mogli zrozumieć ducha czasu, to chyba nie trzeba powtarzać, że przy dalszym bezużytecznym jej uporze Japonia nie będzie znała zmiłowania i uderzy ją w bezlitosny sposób".

Następnie Tojo sformułował politykę pięciu punktów, mającą na celu dalsze wzmocnienie struktury wojennej narodu jak następuje: 1) wzmocnienie duchowej jedności narodu, 2) ważność szybkiego wprowadzenia w czyn najbardziej celowych środków politycznych w odpowiedniej chwili, 3) żądanie rządu utrzymania na stałej stopie standartu życiowego narodu, 4) rozszerzenie wytwórczości i 5) [illegible] i ożywienie wychowania.

Rok pracy przy odbudowie

1941 — 25 lipca — 1942

W dniu 26 lipca upłynął rok odbudowy w Okręgu Generalnym Litwy. Równo przed rokiem wprowadzono niemiecką administrację cywilną na Litwie, jako w pierwszym z okręgów.

Ten rok odbudowy był poprzedzony rokiem upadku i bezgranicznej nędzy, rokiem morderstw i deportacji. Dla pojęcia w całym rozmiarze doniosłości tego wydarzenia, należy postawić sobie pytanie: coby się stało, gdyby po pierwszym roku panowania bolszewickiego miał nastąpić także sam drugi rok? Nietrudno znaleźć odpowiedź na to: drugi rok terrorystycznego panowania bolszewickiego sprowadziłby na ludność tego kraju z całą pewnością szybkie jej wytępienie i zniszczenie.

Taka była sytuacja, gdy z polecenia Wodza Niemiec przejął Dr. von Renteln w dniu 25 lipca 1941 r. urząd Generalnego Komisarza Litwy i rozpoczął dzieło odbudowy łącznie z wybranymi do pomocy osobami. Zaledwie oręż niemiecki przyniósł z sobą uwolnienie od bolszewizmu, jak tuż prawie za postępem tego oręża kroczyli mężowie, którzy zgodnie z wolą Wodza już podczas wojny rozpoczęli odbudowę i swój najbliższy cel widzieli w uzdrowieniu najgłębszych ran i na daniu życiu ciężko doświadczonych ludzi tego kraju nowego pokojowego biegu. Zadanie to nie było łatwe, gdyż pomimo wszystko decydującymi pozostały dla wszystkich wydawanych zarządzeń — konieczności czasu wojennego.

Koniecznościom tym musiano wszystko podporządkować, pomimo iż środki powzięte w tym celu wydawały się bardzo trudne, a w niektórych wypadkach nakładały ciężary. Nie mogło i nie powinno było być za ciężkie to, co posuwało naprzód sprawę osiągnięcia zwycięstwa nad bolszewizmem i mogło być użyteczne dla tej sprawy.

I tak pomimo twardych konieczności wojennych, których sens wielu zrozumie dopiero po wojnie i ostatecznym zgnieceniu bolszewizmu, rok ubiegły był rokiem odbudowy w najlepszym jego znaczeniu. Zaledwie po siedmiu miesiącach pierwszego wzajemnego kontaktu z ludnością mogło nastąpić zarządzenie Reichsministra dla zajętych obszarów ustanawiające administrację krajową. Niedługo potem mógł już komisarz generalny ogłosić wobec niemieckich i litewskich kierowników gospodarki o utworzeniu związku gospodarczego, z którego wyłoniła się niedawno Izba Gospodarcza — jako wyraziciel planowego kierunku i rządzenia. Takim sposobem do chaosu bolszewickiego upaństwowienia wniesiono ład i wprowadzono na swe właściwe tory rzemiosło, drobny przemysł i handel detaliczny. Obszerny zakres gospodarki przemysłowej już teraz jest nastawiony w grubszych zarysach na przyszłą gospodarkę pokojową. Decydującym krokiem o głęboko sięgającym działaniu na drodze do nowego ładu było zapoczątkowanie denacjonalizacji w mieście i na wsi.

Komisarz generalny powydawał niezliczone zarządzenia w poszczególnych wypadkach, dostosowane w swym ogólnym kierunku do potrzeb gospodarki wojennej tak w dziedzinie rolnictwa, jak i przemysłu. Lecz i te środki stały pod znakiem odbudowy. Były one namacalnym wyrazem kierunku, mającego na celu wprowadzenie tego kraju w granice europejskie, z których bolszewizm wyparłby go na zawsze. Dziś po roku pracy nad odbudową można i trzeba powiedzieć: losy tego kraju są obecnie już po wszystkie czasy nierozerwalnie związane z losem Europy. Przyszłość wolnej i odnowionej Europy będzie również przyszłością tego kraju.

Większość społeczeństwa zrozumiało to. Wezwania do zbiórki futer i wełny, jak i do ofiar z metali odbiły się wdzięcznym echem i odpowiedziano czynami prawdziwej ofiarności. Nakaz chwili został zrozumiany. To samo można powiedzieć o odbywającej się zbiórce materiałów włókienniczych, dającej już teraz możność spodziewania się szczególnie wielkich rezultatów.

We wszystkich dziedzinach życia publicznego w ubiegłym roku odbudowy współpraca urzędów niemieckich i krajowych stała pod hasłem świadomej pracy, zakrojonej, pomimo potrzeb dnia codziennego, na dalszą przyszłość. I tak pierwszy rok intensywnej pracy nad odbudową dokonał niejednego kroku naprzód. Pod przewodnictwem i za poradą Generalkommissara dokonały niemieckie urzędy, wspólnie z radcami generalnymi i wieloma rozsądnymi ludźmi z pośród ludności miejscowej, wartościowej pracy. Ludzie tego narodu ramię w ramię z żołnierzami niemieckimi znajdują się w walce przeciwko bolszewizmowi.

Wielu młodych synów tego kraju dobrowolnie stanęło w szeregach niemieckiej służby pracy i ręka w rękę z niemieckimi kolegami dają dziś przemysłowi zbrojeniowemu znaczną siłę roboczą.

Po ciężkim jarzmie bolszewickim mogło znowu rozwijać się życie kulturalne kraju stosownie do warunków wojennych.

Szczególnie w pamięci pozostanie odwiedzana przez tysiące ludzi wystawa: „czerwony terror". We wszystkich dziedzinach życia publicznego utworzono warunki dla zdrowego ich rozwoju.

Włościanin znajdował się wówczas w pełni swej pracy wytwórczej. Niezaniedbaniem swej pracy dowiódł, że gotów jest służyć swemi wytworami walczącym oddziałom i pracującym w miastach. Uczucie wspólnoty losu z narodami Europy ogarnęło całą ludność. W tej dziedzinie nic nie mogły uczynić te nieliczne jednostki, które były zakażone wpływem bolszewickim i usiłowały zakłócić pokojowe dzieło odbudowy drogą agitacji i rozsiewaniem bezpodstawnych pogłosek. Rok ubiegły wykazał, jako odpowiedź spotyka takie jednostki. Mowa jaką się do nich przemawia, jest twardą i będzie coraz twardszą i bardziej bezwzględną dla dobra tych, którzy z całych sił przykładają się do twórczej pracy odbudowy. Było zupełnie zrozumiałe, że nie wszystkie zarządzone środki mogły dać ulgę, a żądały ofiar. Lecz nie żądano takich ofiar, których by nie mógł złożyć każdy rozsądny człowiek. W czasie wojny rządzą inne prawa, niż podczas pokoju. Najważniejszym obowiązkiem są wymagania frontu. Od tego obowiązku nikt nie może się zwalniać. I dla niego nie powinny te obowiązki być zbyt ciężkimi lub wydawać się niewykonalnymi. Jeżeli teraz obywatele tego kraju tworzą front przeciwko bolszewizmowi, to to oznacza, że w nowej Europie ten dopiero zasłuży na podziękę, kto w najtrudniejszej godzinie wypełnił swój obowiązek. Lecz kto już teraz zbyt lekko traktuje tę sprawę, ten zrzeka się tym samym prawa do jakichkolwiek pretensyj i wymagań na przyszłość.

Wielkim przykładem ofiar i wyrzeczeń jest naród niemiecki. Obok milionów, walczących na wszystkich frontach i notujących niezrównane zwycięstwa na swych sztandarach, inne miliony ludzi przy wielkich piecach hutniczych, obrabiarkach i innych maszynach dzień i noc pracują dla dzieła zbrojeń. A więc od nikogo w tym kraju nie żąda się takich rzeczy, które by nie były udziałem całej Rzeszy.

Obecnie stoimy przed nowym rokiem odbudowy. Czego nie można było jeszcze zakończyć, należy teraz doprowadzić do końca w nieustannej pracy. Włościanin na wsi i pracownik miejski również i w drugim roku odbudowy spełnią swój obowiązek. Wymagania, stawiane każdemu z nich, nie będą mniejsze niż uprzednio. Gdyż w wymaganiach tych w każdym poszczególnym rodzaju pracy, niezależnie od jej charakteru i miejsca decyduje li tylko i wyłącznie dowództwo wojenne.

Istnieje tylko jeden cel: zniszczenie bolszewizmu! Cel ten ma decydować o naszym myśleniu i działaniu. Musimy wytężyć wszystkie nasze siły dla urzeczywistnienia tego celu. Nie traćmy z oczu wielkiej miary, według której historia kiedyś osądzi nasze czyny.

Na progu drugiego roku naszej pracy przy odbudowie pamiętajmy, że wszystko co tworzymy tu w pracy pokojowej, tworzymy to już i dla dzieła pokoju. Lecz co będzie zaniedbane, temsamem będzie stracone.

(„W. Z.").

— UREGULOWANIE PRZYDZIAŁU LEKARSTW. Główny zarząd zdrowia otrzymał z departamentu farmaceutycznego wiele skarg na apteki, które w wielu wypadkach odmawiają wydania i sporządzania najprostszych nawet lekarstw, przepisywanych przez lekarzy. Niejednokrotnie chory jest zmuszony odwiedzić kilka aptek, zanim natrafi na taką, która przyrządzi lekarstwo.

Po przeprowadzeniu kontroli składu lekarstw ustalono, że są jeszcze znaczne zapasy lekarstw, a dostawa ich do aptek nie natrafia na specjalne trudności i odbywa się całkiem normalnie. W związku z tym główny zarząd zdrowia rozesłał do wszystkich kierowników aptek specjalny okólnik, w którym zaleca im zatroszczyć się o normalne zaopatrywanie aptek w zapasy środków leczniczych, znajdujących się w składach. W ten sposób niewątpliwie zostanie ułatwione zaopatrywanie ludności w najkonieczniejsze lekarstwa. (r)

Łobuzeria grasuje

Tak się już złożyło, że nasi czytelnicy mają do nas zaufanie i często zwracają się z prośbą o radę, czy też donoszą o różnych przejawach życia. Kontakt ten jest bardzo pożądany, gdyż pozwala nam orientować się w aktualnych zagadnieniach i bolączkach. W miarę możności staramy się pomóc.

Wśród najróżnorodniejszych spraw zauważyliśmy wzmożenie się skarg na niesłychane rozpanoszenie się łobuzerii. Onegdaj zwróciły się do nas aż trzy osoby z różnych punktów miasta skarżąc się na nieznośne wybryki kilkunastoletnich wyrostków, jeszcze nie uczęszczających do szkoły. Jedna z czytelniczek z Łotoczka, skarży się na łobuzów, zaczepiających przechodniów, tłukących okna kamieniami, zapaskudzających ściany napisami i t. p. Inny znów czytelnik donosi z Antokola o niezwykłej złośliwości chłopaków, niszczących ogrody warzywne i ogrodzenia. Skargę jego potwierdza jeszcze parę osób z różnych krańców miasta.

Młodociany łobuz wcale nie przejmuje się tym, że wyrządził szkodę, zniszczył komuś z trudem wyhodowane warzywa, lub z równym trudem wzniesiony płot, czy też nabił guza kamieniem. Buja sobie bezkarnie, bo poszkodowany najczęściej nie wie, kto jest odpowiedzialny za brak dozoru nad niesfornym, rozhukanym wyrostkiem i jest całkowicie bezsilny wobec jego wybryków.

Nie wnikając w przyczyny tego rozpanoszenia się łobuzerii, stwierdzamy, że pohamowaniem zbyt rozbujałego młodego pokolenia winni w pierwszym rzędzie zająć się rodzice. W tym wypadku nie można zasłaniać się brakiem czasu czy też zmęczeniem po całodziennej pracy. Należyte wychowanie dzieci, jak również odpowiedzialność za ich czyny, w pierwszym rzędzie obciąża rodziców.

Jeżeli sami rodzice nie zechcą już zawczasu poskromić młodych łobuzów, to rozzuchwaleni bezkarnością posuną swe wybryki do tego stopnia, że zwrócą uwagę organów administracyjnych, które niewątpliwie zareagują bardzo ostro, odpowiednio do warunków czasu wojennego. Aby więc tego uniknąć, gdyż taka reakcja na pewno nie będzie przyjemna dla rodziców i nie obciążać władz nowym problemem, trzeba czym prędzej wyrzec się pobłażania i zainteresować się, w jaki sposób spędza młodzież swój wolny czas. (r)

Obwieszczenie

Niniejszym zawiadamia się, że dalsze zgłoszenia na odbywające się już jak również na nowo organizowane kursy języka niemieckiego przyjmuje sekretarz wspomnianych kursów codziennie od godz. 8—12.30 i do 14.30—19 w Instytucie dla dorosłych, ul. Ignacego 3, I piętro.

Kursy dzienne i wieczorne dla dorosłych i młodzieży. Ponownie zwraca się uwagę, że zgodnie z zarządzeniem Pana Gebietskommissar'a, które to zarządzenie ukazało się w tutejszej prasie, kursy języka niemieckiego mogą być prowadzone tylko przez związki zawodowe.

Pedagogiczny Kierownik
Związków Zawodowych.

—oOo—

Kurs stenografii,
prowadzony przez związki zawodowe

Związki zawodowe przeprowadzają kursy stenografii w języku niemieckim według jednolitego systemu Baiera-Langa. Zgłoszenia na nowy kurs, który rozpocznie się 1 sierpnia, przyjmowane są codziennie od 9—12 i od 14—17 w biurze związków zawodowych, Gedimino 27, III piętro, pokój 323

Kulturalna działalność
Wileńskich Związków Zawodowych

Biuro Wileńskich Związków Zawodowych rozszerza wydatnie w ostatnim czasie obok innych prac dla dobra swoich członków również i działalność kulturalną.

Oprócz całego szeregu kursów języka niemieckiego itp., sportu i tańców ludowych biuro troszczy się również o kulturę artystyczną.

Przy biurze jest już zorganizowany chór mieszany który wkrótce rozpocznie swoje publiczne występy. Chór jest dość liczny i pozostaje pod kierownictwem dyrygenta A. Makaczinasa.

Chór został zorganizowany z pracowników „Wydawnictwa Państwowego", „Lietukisa", „Valgisa", „Marstasa", „Państwowego handlu towarami spożywczymi" i „Ruty".

Do 1 sierpnia br. przyjmuje się pracowników również innych przedsiębiorstw i urzędów. Kto zamierza należeć do chóru może się zgłosić we wtorek, środę i piątek od godz. 18 do 20 podczas próby przy ul. Gedymina 27, IV piętro pokój 404.

W najbliższej przyszłości przewiduje się otwarcie, wzorowego klubu kulturalnego i czytelni dla członków związków zawodowych.

Projektuje się również zorganizowanie w najbliższym czasie orkiestry. Od jesieni będą planowo urządzane zamknięte przedstawienia teatralne, koncerty jak również inne rozrywki kulturalne wyłącznie dla członków związków zawodowych.

Dzięki staraniom związków zawodowych rozszerzyły niektóre przedsiębiorstwa zakres własnej działalności kulturalnej, organizując u siebie chóry, kółka dramatyczne itp.

NA SREBRNYM EKRANIE

Bilans roku

Dnia 9 lipca minął juz rok od chwili, gdy w dwa zaledwie tygodnie po wkroczeniu oddziałów niemiec. do Wilna, zostały ponownie otwarte trzy pierwsze kina wileńskie. Szły wtedy filmy „Ohm Krüge", „Karl Peters" i „Młodzi" ściągając od razu liczną publiczność. Do końca lipca było już uruchomionych 6 kinoteatrów a siódmy, w Nowej Wilejce, został otwarty w sierpniu. Było to dzieło oddziału propagandy, przybyłego do Wilna z armią niemiecką. Pracę tę przejął potem oddział propagandy Gebietskommissariatu Wilna, wreszcie w środku września administracja teatrów świetlnych przeszła do związku filmowego, obecnie T-wa Filmowego Kraju Wschodniego, filia w Wilnie.

Wznowione i uporządkowane kina cieszyły się od początku wielką frekwencją. Z tego powodu trzeba było nie raz postać nawet w kolejce, żeby zdobyć pożądany bilet. Mimo trudności czasu wojennego premiery w kinach odbywały się regularnie. Wiele nowych filmów zobaczyliśmy w przeciągu tego roku, można więc zebrać pewne wrażenia ogólne.

Pierwsza cecha, narzucająca się kontrastowo po doświadczeniach bolszewickich to brak propagandy. Jeśli pominąć filmy wojenne, to normalny film niemiecki przynosił fabułę, kostiumy, obyczajowość, problemy etyczne, albo humor, słowem wszystko tylko nie ową zanudzającą, przenikającą wszędzie jak beznadziejny deszcz jesienny, natrętną jak muchy na wsi propagandę, której pełno było w filmach sowieckich. Natomiast stałą cechą oglądanych filmów niemieckich była atmosfera wartości etyczno-moralnych, wyróżniając je korzystnie od bezmyślnej i często amoralnej tandety rozrywkowej w amerykańskim guście, którą opychano nas przed wojną. Jeśli mówić o propagandzie nawet w tych filmach, to jest to propaganda życia rodzinnego, dzielności osobistej, optymizmu i humoru. Jeśli przed wojną optymiści wołali z trwogą, że kino demoralizuje masy, to te filmy je wychowują raczej i z punktu widzenia pedagogiki społecznej owe kolejki publiczności z przedmieść przed kasami kinowymi są zjawiskiem raczej pożądanym.

Z punktu widzenia artystycznego ambicje reżyserskie przejawiały się dość rozmaicie. Pod tym względem zasługiwała na uwagę ciekawie zmontowana farsa „Florentyński kapelusz". Na ogół reżyserowie nie wysuwają się na pierwszy plan, pozostawiając go aktorom. W ten sposób film staje się czasami może cośkolwiek ociężały, „teatralny" jak to się mówi, ale wynagradza to świetna gra aktorów, których komplet na prawdę pierwszorzędny wzbogaca liczna gromadka młodych, wśród tych zaś zwłaszcza kobiety odznaczają się talentem i fotogeniczną urodą. Rękę reżysera czuć zresztą z reguły w niezmiernej dokładności szczegółów, (w filmach kostiumowych np.), w precyzji poszczególnych scen, artyzmie zdjęć i w ogóle w tym, co się nazywa wysoką techniką filmową. Z pomocą przychodzi tu reżyserowi bogactwo zasobnych wytwórni filmowych, oraz cały szereg na prawdę pierwszorzędnych muzyków i kompozytorów filmowych. Ilustracja muzyczna filmów tych jest prawdziwą satysfakcją dla kinomana.

Z demonstrowanych filmów najpiękniejszy chyba był głęboki w swej problematyce społeczno-psychologicznej „Oskarżam". Zaraz za nim dla walorów artystycznych postawić trzeba „Bel Ami", po nim zaś „Florentyński kapelusz", „Dziewczynę z gór", „Drugie ja", „W barwach Niemiec", „Młodzież" „Krambambuli" i in.

Osobny dział stanowią reportażowe filmy wojenne, oraz tygodniki aktualności, cieszące się zawsze wielkim powodzeniem i godne podziwu, jako dzieła fotoreporterów wojskowych, którzy w niebezpieczeństwie życia osiągają efekty, mogące godnie konkurować z najpiękniejszymi rezultatami osiąganymi w atelier.

Na zakończenie wreszcie tego krótkiego przeglądu wspomnieć trzeba o filmach dla dzieci. Cieszyły się one tak wielkim powodzeniem, że zapewne przy pierwszej okazji przybędą do Wilna nowe piękne historie dla najmłodszej publiczności.

Kronika aktualności

Nowy tygodnik filmowy przynosi dokładny obraz wielkiej bitwy pod Charkowem, w której została osaczona i zlikwidowana potężna armia wypadowa Timoszenki. Widzimy graficzny plan działań, akcję wszystkich rodzajów broni, zwłaszcza lotnictwa, a potym owoc zwycięstwa — niekończące się ukraińskie równiny zasłane gęsto rozbitymi czołgami, samochodami i in. rodzaju bronią bolszewicką, oraz olbrzymie masy jeńców.

Z kroniki politycznej przynosi tygodnik odwiedziny Führera u Marszałka Mannerheima, przyjęcie sułtana marokańskiego przez hiszpańskiego ministra Sunner'a, oraz otwarcie przez gen. Franco wielkiej wystawy architektonicznej, poświęconej odbudowe Madrytu i innych miast Hiszpanii, zniszczonych podczas działań wojennych.

Nowe życie na Wschodzie. — Oto święto sadzenia drzewek przez młodzież rumuńską, a oto likwidacja ostatniego kołchozu w Nadbałtyce: gospodarze wyprowadzają ze wspólnej stajni bydło, geometra dzieli ziemię. Odradza się prywatny handel, na morzu rozpoczyna się sezon połowu ryb.

W dziale sportowym oglądamy fragmenty meczu tenisowego Niemcy—Węgry, rozgrywanego w obecności regenta Horthy'ego, a także wielki długodystansowy bieg sztafetowy w Norwegii. Gdy u nas ciągłe deszcze i chłody, Ateńczycy w pełni zażywają lata. Wesołe obrazki z plaży ateńskiej zamykają dział sportowy.

Jakie pieniądze obowiązują
na naszym terenie

Niektórzy kierownicy sklepów spożywczych od pewnego czasu wprowadzili w swych czynnościach pewną inowację, a mianowicie z powodów zupełnie nieuzasadnionych nie przyjmują od klientów czerwońców jak 10 rb., 30 rb. i 50 rb. Na wszelkie zapytania publiczności na jakiej podstawie to czynią — odpowiedzi nie udzielają.

Tak dzieje się w sklepie „Pienocentrasu" przy ulicy Kalwaryjskiej, w sklepie „Ruta" przy ulicy Strzeleckiej i w wielu innych sklepach.

Zdezorientowana publiczność zgłasza się po wyjaśnienia zarówno do naszej redakcji, jak i do dyrekcji „Ruty".

W związku z powyższym zwróciliśmy się o wyjaśnienie do dyrekcji „Ruty", gdzie oświadczono nam kategorycznie, że zarządzenia o nieprzyjmowaniu czerwońców nie wydawano, przeciwnie, wskutek interwencji konsumentów wydano specjalne zarządzenie, by czerwońce były i nadal narówni z Reichsmarkami honorowane.

Pieniądze sowieckie, w myśl poprzednio wydanych rozporządzeń władz, muszą być przyjmowane narówni z inną walutą. Osoby, odmawiające przyjmowania czerwońców, działają wbrew istniejącym przepisom dewizowym i jako szkodzący interesom gospodarczym miasta będą pociągane do odpowiedzialności. (r)

Wiadomości z dnia

29 LIPIEC

ŚRODA
Marty

Wschód słońca 4.22
Zachód słońca 20.28

— JAK WYGLĄDAJĄ NOWE KARTKI ŻYWNOŚCIOWE. Kartki żywnościowe na m-c sierpień, w które niedawno zaopatrzono wszystkich mieszkańców Wilna, są prawie identyczne z kartkami na miesiąc lipiec. Jedyną różnicę stanowi podwyższenie norm tłuszczu o 20 gr. w kartkach dla dorosłych, z których jednocześnie usunięto kupony na krupy. (p)

— O HIGIENĘ W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH. Usilna kontrola władz sanitarnych w dużym stopniu przyczyniła się do poprawienia warunków higienicznych w sklepach spożywczych. Fartuchy obsługi są przeważnie czyste, podłoga zmywana dostatecznie często, towary nakryte od much (to ostatnie nie wszędzie). O jednym tylko zapomina personel sklepów — chodzi tu właściwie o personel rodzaju żeńskiego — o tym, że należy bezwzględnie mieć w czasie pracy przy towarach spożywczych jakąś chusteczkę, czy czepeczek na głowie, bowiem znalezienie włosów w maśle czy twarogu bynajmniej nie podnosi walorów odżywczych tych produktów.

— REJESTRACJA ROWERÓW. Rejestracja rowerów w zarządzie miejskim już została zakończona. Zarejestrowano dotychczas około 1890 maszyn. Obecnie wszyscy rowerzyści muszą posiadać numery, gdyż zatrzymani bez nich ulegną ostrym karom. W wypadku zmiany właściciela należy numer zwrócić, a nowy właściciel nabytą maszynę rejestruje ponownie. Należy też zachować ostrożność przy wypożyczaniu, gdyż w każdym wypadku jest odpowiedzialna osoba, na imię której numer został wystawiony.

— POWTÓRNE BADANIE WODY W WODOCIĄGACH. Obecnie jest przeprowadzane powtórne badanie wody w wodociągach miejskich, celem ustalenia składu chemicznego tej wody i stwierdzenia obecności bakteryj chorobotwórczych. Jeżeli woda będzie absolutnie czysta, to zaprzestanie się jej chlorowania, gdyż na razie do wody jeszcze są dodawane nieznaczne ilości chloru. (r)

— DEZYNFEKOWANIE BIELIZNY PRZED PRANIEM. W pralni miejskiej został uruchomiony dział dezynfekcyjny, w którym podlega dezynfekcji bielizna przed praniem. Pralnia miejska, kierowana przez wydział przedsiębiorstw Magistratu, jest całkowicie zmechanizowana i obsługuje przede wszystkim szpitale i większe bursy. Dezynfekowanie bielizny pozwoli na znaczną oszczędność mydła. (r)

— Z BETONIARNI MIEJSKIEJ. Z powodu pewnych ograniczeń w spożyciu cementu betoniarnia miejska ograniczyła w r. b. swą produkcję do wyrobu płyt chodnikowych i kostki brukowej, w ilości koniecznej do remontów bieżących i wykończenia niektórych, niecierpiących zwłoki robót. (r)

— KIEDY MOŻNA WSTAWIAĆ SZTUCZNE ZĘBY. Wobec konieczności oszczędzania cennych materiałów główny zarząd zdrowia polecił dentystom, aby wstawiali swym pacjentom sztuczne zęby tylko w tych wypadkach, gdy brak uzębienia zagraża poważnymi zaburzeniami trawienia. (r)

— PRZYCHODNIE NIE MAJĄ POWODZENIA. Główny zarząd zdrowia posiada pod swym zarządem prawie we wszystkich miastach przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwjagliczne i chorób wenerycznych. Stwierdzono, że mimo znacznego nasilenia niektórych chorób, przychodnie te nie cieszą się należytą frekwencją. W związku z tym zarząd wydał odpowiedni okólnik do ambulatoriów i poliklinik

— ZELÓWKI DLA ZATRUDNIONYCH PRZY KOROWANIU. Dla robotników zatrudnionych przy korowaniu drewna i zbiorze kory drzewnej dla celów garbarskich zostały wyznaczone premie w postaci skóry na zelówki. Departament leśny zarządził, aby wszyscy nadleśniczowie w najbliższym czasie sporządzili spisy zatrudnionych przy korowaniu i przesłali je za pośrednictwem departamentu do trustu garbarskiego. (r)

Ś. † P.

Witold Andruszkiewicz

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27 lipca 1942 r. Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Piotra i Pawła odbędzie się w piątek o godz. 8 rano O czem zawiadamia krewnych i znajomych

Żona, Siostra i Szwagier

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Jana Bartoszewicza

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Bernardyńskim dnia 31. VII 42 r. o godz. 9 rano. O czym zawiadamia

Żona i Dzieci

Ś. † P.

WALENTYNA (córka Jana) STRIUKOWA

po ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27 lipca 1942 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Naujininkų (Nowościecka) 10—7 na cmentarz Prawosławny nastąpi we środę 29.VII b. r. o godz. 9.30 rano. O czym zawiadamia pogrążony w nieutulonym żalu

M ą ż.

Ś. † P.

Z TOMASZEWICZÓW

Weronika Pet owiczowa

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 25 lipca 1942 r. w wieku lat 35.

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala św. Jakuba do kościoła św. Jakuba odbyło się dnia 27 lipca r. b. o godz. 8.30 skąd po nabożeństwie żałobnym nastąpił pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński. O czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Mąż i Rodzina.

Za dusze

† **Narkiewiczów**

Malwiny, Wasyla, Aleksandra i Stefana

odbędzie się Msza żałobna i egzekwje w Ostrej Bramie o godz. 8 rano w dniu 30.VII b. r.

LOKALE

Do wynajęcia u bezdzietnych dwa pokoje z wygodami bez mebli, z używalnością kuchni. Tyzenhauzeno (daw. Tyzenhauzowska) 4 m. 2, 9034

W wołokumpiu przy rzece i lesie wynajmuje się nowo odremontowane mieszkania z wygodami, które nadają się również na zimę. Dowiedzieć się w Komunalnym Treście Budowlanym w Wilnie ul. Gedymina (d. Mickiewicza) 7, 909—1

LEKARZE

Gabinet rentgenowski
Dr. med. A. Smigielska
Pilies (Zamkowa) 8—9, od 9—12 i 19—20.

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 8 m. 2.
Ordynuje od 12—14 i 16—18.

Dr. med. Gustaw Markiewicz
choroby skórne i weneryczne
Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14
od godz. 8—12 i od 16—20.

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła.
Uosto skg. (z. Portowy) 3—4.
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1
Zwierzyniec.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6

Kupno i Sprzedaż

Do sprzedania w dobrym stanie płyty śpiewaków: Gigli, Galicurci, Szalapin etc. do 10 RM Raugyklos (d. Kwaszelna) 17—4 od 11—16.30 9026

Kupię maszynę do pisania, oferty do Adm. Gońca pod „Maszyna“ 9031

Kupię materjał wełniany lub lub spodnie na wzrost wysoki Kaštonų (d. Kasztanowa) 7 m. 1a, godz. 15—20 9037

Kupię odważnik (girę) 32 kg. Subačiaus (Subocz) 21—1 8996

Kupię zniszczone dywany i kilimy. Oferty do Adm. „Gońca“ kod „M. B.“ 8992

Kupuję stare używane, nawet zniszczone palta, spodnie, marynarki, sukienki, bieliznę, obuwie wszelkiego rodzaju, oraz naczynia. Krakuvos (Krakowska) 39—7, godz. 15—20 8991

Kupię wszelkie meble. Mindaugo (d. Słowackiego) 21-a m. 9, w godz. 12—18. 8586—0

Kupię ubranie męskie do 300 RM. Pylimo (Zawalna) 8—13 od godz. 18 9027

Motor jednofazowy 0,75 konia albo trójfazowy 3 lub 4 koni kupię Gedimino (d Mickiewicza) 37 Zakład fryzjerski 9024

Marynarkę sportową na średni wzrost, garnitur, chętnie zielonawo — beż, oraz rower kupię lub zamienię na drzewo, mogą także sprzedać Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Dąb“ 8993

Portfel 25 RM serwetę, książki od 0,5 RM, kosz na bieliznę oraz zegar regulujący dopływ prądu sprzedam. Skapo (Skopówka) 4-31 godz 7—10 i 16—19 8936

Pianino w dobrym stanie sprzedam 2300 RM Saugos (d. Ukośna) 6—2 8993

Parawan, kołdrę z podpinką, koc lampkę nocną, zegarek Vatch kieszonkowy zamienię na rower ewentualnie sprzedam. Skapo (Skopówka) 4—31 godz 7—10 i 16—19 8980

Płaszcz zupełnie nowy (krój wojskowy) na wysoki wzrost sprzedam. Gedraičių (d. Chocimska) 8/16—3. 8940

Sprzedam ewentualnie zamienię na drzewo, szafę z lustrem, etażerkę, buciki damskie Nr 36, kilim 2x1.5. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 65—2. 8953—0

Sprzedam lub zamienię damski rower, wannę emaliowaną z piecykiem i dziecinny wózek głęboki. Šventikų (Popowska) 15—1. od 6—8 p. p. 8028

Sprzedam wielką komodę w b. dobrym stanie kajak dwuosobowy z wiosłami i koturny na małą nogę Jasinskio (d. Jasińskiego) 1a—4 8831

Sprzedam patefon dwusprężynowy prawie nowy 420 RM. oraz zegarek kieszonkowy cienki „Ankier“ 160 RM Kryvių (d. krzywa) 34/16—1 (Sołtaniszki) 9008

Sprzedam dwuosobowy kajak w dobrym stanie 100 RM. Vytenio (d. Archanielska) 5—3 godz. 18—20 9011

Sprzedam wózek głęboki dziecinny 400 RM. Moniuszkos (d. Moniuszki) 22—2 9012

Sprzedam letni płaszcz szary na średnią osobę cena 250 RM Vytauto (d. Witoldowa) 96—8. 9030

Sprzedam nową damską pyjamę jedwabną na wzrost wyżej 850 RM, oraz termofor (worek) gumowy 100 RM. Mindaugo d (Słowackiego) 17—34, od 18—20 godz 9021

Sprzedam pończochy jedwabne Nr. 86, obrączkę, zegar kieszonkowy nowoczesny firmy „Omega“, oraz budzik „Beckera“ Tilto (d. Mostowa) 21—1 9014

Serwis herbaciany chiński 700 RM neseser 300 RM sprzedam Valančius (d. Piaskowa) 10—8 9025

Zamienię rower balonowy męski na maszynę, „Singer“. Gedimino (d. Mickiewicza) 41, u dozorcy. 8915—2

PRACA

Dobra retuszerka poszukuje pracy na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Retusz“. 9036

Młoda inteligentna panna poszukuje zajęcia na wsi, najchętniej przy dziecku. Może wyjechać na Białoruś. Savanorių (d. Legionowa) 26—7. 9038—1

Malarki najchętniej z Wydziału Sztuk Pięknych potrzebne. Informacje: Kalvarijų (d. Kalwaryjska) 2—17, od 19—21. 9028

Ogrodnik obejmie pracę na wsi w charakterze pomocnika rolnego lub administratora i t. p. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Ogrodnik“. 8969

Potrzebna kobieta do pomocy domowej i dziecka. Wilno, Kiernavės (d. Świetlana). 9006

Potrzebny chłopiec do terminu w pracowni fotograficznej. Pilies (Zamkowa) 3. 8990

Potrzebna uczciwa osoba do pomocy w gospodarstwie domowym. N. Wilejka, 16 Vasario (d. 3 Maja) 80—3. 8701—1

Potrzebny zdrowy silny mężczyzna (inteligent) jako stróż nocny na wieś. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Stróż nocny“. 9004

Potrzebna nauczycielka znająca język niemiecki i fortepian do 10-letniej dziewczynki za utrzymanie z dopłatą. Jerozolimka 20—2, tel. 14.26(1). 8960—0

RÓŻNE

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty
„CENTRUM“
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim litewskim Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Bardzo proszę pana, który dał mi adres pana Antoniego Lipkowskiego z zaścianka Borysówka, poczta Dyświck, przy najbliższej okazji o osobistą obecność u mnie. Ostland Wilno, Skapo (Skopówka), 4—25, J. v. Griebsch. —g

Dnia 26 b. m. zgubiono w Zarzeczu torebkę czarną. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Trakų (d. Trocka) 11—19. 9010

Dnia 28.VII 42 r. zgubiono Pass, Arbeitsausweis art. „Darbo Kirpejas“ na nazwisko Reginy Stackiewiczówny. Znalazcę proszę o zwrot: Latvių (Dzielna) 36—4 9019

Na poczekaniu kraję tytoń na cienkie włókno do gilz. Gedimino (d. Mickiewicza) 44—19, II piętro z dziedzińca. 3972

Podejmę się przywiezienia drzewa za połowę. Vytauto (d. Witoldowa) 20 a m. 4. 9934

Starszy mężczyzna, pozbawiony środków, prosi osoby dobrej woli, o zbędne ubranie, bieliznę i obuwie (większej miary). Rzeczy uprasza przesyłać łaskawie Gedyminо (d. Mickiewicza) 1 m. 5 (z placu Katedralnego) dla K. S. J. —g

Zgubiony dowód tymczasowy, oraz metrykę na nazwisko Makasewiczowej Elżbiety unieważnia się. —g

Zgubiony dowód tymczasowy, oraz kartę pracy na nazwisko Kirewicza Piotra proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Rudaminos (d. Rudomińska) 16—4. 9032

Zginął mały biały piesek w czarne łaty z obrożą i łańcuchem z ul. Švidrigailos 20—2. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 9033

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Sienkiewiczowej Petroneli proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Žydų (d. Żydowska) 8—16. 9006

Zgubiony dowód osobisty litewski, oraz zwolnienie od wyjazdu do Niemiec, kartę rzemieślniczą na nazwisko Czuczelisa Wacława, proszę zwrócić. Trakų (d. Trocka) 8-a—1. 8934

Zgubioną dnia 15.VI-42 r. legitymację i zaświadczenie Vilniaus Valstybinis Technikumas na nazwisko Kazimierza Kozłowskiego unieważnia się. 9009

Zgubioną książkę „Symfonia A-dur“ Lothara proszę zwrócić: Sakalų (d. Sokola) 2-a. 8934

Zgubiony dowód tymczasowy na nazwisko Weroniki Mirosławskiej, oraz dwie kartki na wełnę wydane w Turmontach na naz. Marii Wojtkiewiczowej i Marty Łańskiej proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Ukmergės (d. Wiłkomierska) 129—1. 9006

„X13“ z ogłoszenia matrymonialnego proszony jest o napisanie pod adresem Katkaus (d. Trwała) 23—7. Edward Pawlukiewicz 9013

Matrymonialne

Blondynka lat 35, niezależna materjalnie, wykształcona handlowo, pozna Polaka do lat 45 w celu towarzysko matrymonialnym. Zgłoszenie kierować do Adm. „Gońca“ pod „Gospodarna Ir.“.

Dwie młode panienki pragnęłyby nawiązać znajomość z dwoma poważnie myślącymi panami do lat 30 tu Oferty proszę kierować do Adm. „Gońca“ pod „Osiemnastoletnie“.

Kulturalnego, solidnego pana lat 35—45 pozna niebiedna, przystojna, inteligentna panna. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Domatorka“. 8919—0

Który z panów od 45 lat wzwyż kulturalnych, samodzielnych, pozna lub nawiąże korespondencję z panią sympatyczną, gospodarną? Cel — przyszłość. Oferty nie anonimowe do Adm. „Gońca“ pod „Uniwersalna“

Niewiasta 20-lat zgrabna pragnie poznać Pana 28—35 lat niebiednego, kulturalnego, w celu towarzyskim. Oferty z fotografją kierować do Adm. „Gońca“ pod „Lilja“

Poznam pana o poważnym i dobrym charakterze, najchętniej ziemianina, niebiednego i gospodarczego. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Blondynka“ 9029

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4- [illegible] fakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 5-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz. litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen za wiersz milimetr. Za podanie adresu w Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń

Drukarnia „Auszra“ w Wilnie

Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.